

**System akumulacji punktów ECTS
jako metoda zarządzania
elastycznym modelem studiów**

Tomasz Saryusz-Wolski

Warszawa 2004
Publikacja sfinansowana ze środków MENIS

System akumulacji punktów ECTS jako metoda zarządzania elastycznym modelem studiów

Tomasz Saryusz-Wolski

Spis treści

1.	Wprowadzenie.....	2
2.	Definicje podstawowych pojęć.....	4
3.	Obciążenie studentów pracą.....	6
3.1	Studia dzienne.....	7
3.2	Studia wieczorowe i zaoczne.....	8
3.3	Studia eksternistyczne.....	9
4.	System akumulacji punktów a system tradycyjny.....	9
4.1	Zaliczanie punktów, rejestracja na semestr.....	9
4.2	Elastyczność studiów w systemie punktowym.....	10
4.3	Programy studiów w systemie punktowym.....	10
5.	Budowa programów studiów w oparciu o system punktowy.....	11
5.1	Standaryzacja „wielkości” przedmiotu.....	11
5.2	Budowa nowego programu studiów w oparciu o efekty kształcenia.....	12
5.3	Przyporządkowanie punktów przedmiotom w istniejącym programie.....	14
6.	Elastyczność studiów.....	15
6.1	Elastyczność programowa.....	15
6.2	Elastyczność w zakresie tempa studiowania.....	16
6.3	Elastyczność w zakresie systemu studiów.....	17
6.4	Problemy organizacyjne elastyczności studiów.....	17
7.	Działania niezbędne dla wprowadzenia w uczelni systemu akumulacji punktów.....	18
8.	Podsumowanie.....	21

1. Wprowadzenie

Systemy punktowe (ang. *credit systems*) znane są w szkolnictwie wyższym od bardzo dawna. Pierwszy system punktowy powstał w połowie XIX wieku w Stanach Zjednoczonych. Stąd obiegł świat i wraz z modelem anglosaskiego systemu szkolnictwa wyższego, w mniej lub bardziej podobnej formie, był do niedawna stosowany w większości krajów świata, poza kontynentalną Europą. Do niedawna – gdyż od połowy lat dziewięćdziesiątych następują znaczące przemiany w systemach punktowych w krajach europejskich.

Europejski System Transferu Punktów (ang. *European Credit Transfer System, ECTS*) powstawał w latach 1989-1995 jako system przenoszenia zaliczeń studentów dla potrzeb międzynarodowej wymiany studentów w ramach programu Erasmus, utworzonego przez Wspólnotę Europejską. Do dziś został rozpowszechniony w ponad 30 krajach i setkach uczelni. W Europejskim Systemie Transferu Punktów zdefiniowano pojęcie punktu oraz opracowano i wprowadzono dokumenty ułatwiające uczelniom wymieniającym studentów uznawanie okresu studiów za granicą. Istotną cechą punktu ECTS jest jego wymiar – liczba godzin pracy studenta. W wielu innych systemach, np. w systemie amerykańskim, liczba punktów przypadających na dany przedmiot odzwierciedla liczbę godzin zajęć, a bywa także uzależniona od oceny, jaką otrzymuje student. Liczba punktów ECTS przypisana danemu przedmiotowi odpowiada średniemu nakładowi pracy studenta potrzebnemu do osiągnięcia zakładanych efektów kształcenia z danego przedmiotu. W dalszej części tego opracowania termin „punkt” będzie używany jedynie w takim rozumieniu.

W Deklaracji Bolońskiej¹, podpisanej w czerwcu 1999 roku, wyrażona została potrzeba tworzenia w krajach-sygnatariuszach systemów punktów – takich jak używane w systemie ECTS. Nie chodzi tu tylko o stosowanie ECTS jako **systemu transferu** do przenoszenia zaliczeń studentów w wymianie międzyuczelnianej, ale także o budowę uczelnianych systemów punktowych, w których punkt będzie definiowany tak jak w systemie ECTS. Poprzez Komunikat Praski² z roku 2001 i konferencję w Zurychu nt. transferu i akumulacji punktów³ w roku 2002 idea ta została doprecyzowana tak, że w komunikacie z konferencji międzyrządowej w Berlinie⁴ we wrześniu 2003 roku sygnatariusze wskazali na potrzebę tworzenia krajowych **systemów akumulacji** punktów na bazie ECTS. Jednocześnie, bez zmiany akronimu, szerzej obecnie rozumiany ECTS zaczął być nazywany Europejskim Systemem Transferu i Akumulacji Punktów.

To szersze podejście do ECTS znalazło już wyraz w nowym Przewodniku ECTS opublikowanym w 2004 roku przez Dyрекcję Generalną ds. Edukacji i Kultury Komisji Europejskiej⁵, który otrzymał podtytuł „Europejski System Transferu i Akumulacji Punktów”. Odzwierciedla on nowy wymiar, jaki otrzymał ECTS – wymiar akumulacji. Dodatkowo ECTS może być w swojej nowej formie stosowany również poza pierwszymi trzema cyklami kształcenia (studiami zawodowymi, uzupełniającymi studiami magisterskimi i studiami doktoranckimi) – w kształceniu ustawicznym.

dyskusjach na forum międzynarodowym i różnych międzynarodowych inicjatywach, np. w ramach projektu „Tuning” – *Tuning Educational Structures in Europe*⁶, wskazuje się coraz częściej na potrzebę stworzenia ogólnoeuropejskich ramowych zasad systemu akumulacji punktów. Z jednej strony powinny one być na tyle elastyczne, aby umożliwiły zachowanie autonomii tak w poszczególnych krajach, jak i w samych uczelniach, ale z drugiej strony powinny zapewnić porównywalność i przejrzystość systemów. Brak takich zasad hamuje rozwój ogólnoeuropejskiego systemu szkolnictwa wyższego i tym samym konkurencyjności Europejskiej Przestrzeni Edukacyjnej.

ECTS jako system transferu znany jest dobrze naszej społeczności akademickiej. Projekty realizowane dawniej w ramach programu Tempus, a dziś w ramach programu Erasmus/Socrates, z jednej strony umożliwiły, a z drugiej wymusiły stosowanie tego systemu. Możliwość uzyskania w ramach programu Erasmus/Socrates certyfikatu „*ECTS Label*” stała się dla wielu uczelni impulsem do zintensyfikowania działań zmierzających do wprowadzenia tego systemu. Uzyskanie „*ECTS Label*” jest z pewnością gwarancją prawidłowego stosowania ECTS, jednak dotyczy jedynie ECTS jako systemu transferu punktów. Pozostaje natomiast problem stosowania ECTS jako systemu akumulacji. Pomimo tego, że transfer i akumulacja stanowią dwa różne aspekty ECTS, zdecydowanie nie namawiam na przyjęcie koncepcji dwuetapowej, tzn. wprowadzania ECTS najpierw jako systemu transferu, a dopiero po pewnym czasie jako systemu akumulacji. Obecnie, gdy sam ECTS oznacza system transferu *oraz* akumulacji punktów i coraz więcej krajów europejskich wprowadza oparte na ECTS systemy akumulacji punktów, nie ma już na to czasu, a poza tym po prostu szkoda „podwójnej pracy”. Doświadczenia z ECTS zgromadzone w polskich uczelniach stanowią już taką „masę krytyczną”, że z

¹ The European Higher Education Area –The Bologna Declaration of 19 June 1999: Joint Declaration of the European Ministers of Education; <http://www.bologna-bergen2005.no>

² Towards the European Higher Education Area: Communique of the meeting of European Ministers in charge of Higher Education in Prague on May 19th 2001; <http://www.bologna-bergen2005.no>

³ Zurich Conclusions and Recommendations for Action, EUA/Swiss Confederation Conference on Credit Transfer and Accumulation, 11-12 October 2002; http://www.eua.be/eua/en/projects_ects_key.jsp

⁴ Realizing the Higher Education Area – Comunique of the Conference of Ministers responsible for Higher Education in Berlin on 19 September 2003; <http://www.bologna-bergen2005.no>

⁵ ECTS Users' Guide - European Credit Transfer and Accumulation System and Diploma Supplement, Brussels, August 2004; <http://www.eua.be/eua> lub http://www.europa.eu.int/comm/education/programmes/socrates/ects_en.html

⁶ J.Gonzales, R. Wagenaar, Tuning Higher Educational Structures in Europe – Final Report, Phase I, 2003; Universidad de Duesto; www.relint.deusto.es/TuningProject/index.htm lub www.let.rug.nl/TuningProject/index.htm; projekt finansowany przez Komisję Europejską w ramach Programu Socrates.

pewnością można podjąć się modernizacji systemu zarządzania procesem dydaktycznym poprzez wprowadzenie od razu systemu akumulacji i transferu.

Ta publikacja ma w zamyśle autora pomóc wyższym uczelniom we wprowadzaniu systemu akumulacji punktów. Staram się przybliżyć czytelnikom, czym jest w uczelni system akumulacji punktów rozumiany jako narzędzie do zarządzania elastycznym systemem studiów, i jakie są jego zalety. Nie bez znaczenia jest też uporządkowanie nazewnictwa stosowanego w języku polskim i zdefiniowanie wybranych, podstawowych pojęć. Dyskusje dotyczące Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, odbywające się w międzynarodowych zespołach, są prowadzone w języku angielskim. Definiowane są pojęcia i powstają nowe nazwy, które często trudno jest przetłumaczyć na język polski ze względu na brak lub istnienie wielu niejednoznacznych odpowiedników.

Inspiracją do napisania tej publikacji były dyskusje prowadzone podczas wielu konferencji i seminariów, w wielu uczelniach, które wyrażały potrzebę wymiany doświadczeń w tym zakresie. Ostatecznym impulsem stało się zapytanie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu o możliwość przygotowania odpowiedniego materiału. Choć przygotowana publikacja z pewnością nie odpowiada wszystkim oczekiwaniom, mam nadzieję, że przyczyni się do rozpowszechnienia i zbudowania systemu akumulacji punktów w wielu polskich uczelniach. Moje dotychczasowe doświadczenie we wprowadzaniu systemu akumulacji punktów opiera się na zaledwie kilku przykładach i jest zbyt skromne, abym mógł pokusić się o napisanie poradnika. Pozwalam sobie jedynie na przekazanie pewnych refleksji i propozycji, które są częściowo oparte na oficjalnych dokumentach, ale w większości przypadków wynikają z dostępnej literatury oraz licznych dyskusji w międzynarodowym i krajowym środowisku akademickim.

Najwięcej doświadczenia zdobyłem dzięki wprowadzaniu systemu akumulacji punktów w Centrum Kształcenia Międzynarodowego Politechniki Łódzkiej. Miało to miejsce w 1997 roku w ramach projektu Tempus prowadzonego wspólnie z Politechniką Warszawską. Opracowany wówczas system był i jest do dziś systemem pilotażowym. Obok innych rozwiązań niezależnie wprowadzanych w Politechnice Łódzkiej w tym okresie, pozwolił on na późniejsze wypracowanie i wprowadzenie systemu akumulacji w całej uczelni dla wszystkich studentów. Wiedzę i doświadczenie w tym zakresie starałem się poszerzyć i pogłębić w latach 2002-2004, uczestnicząc w charakterze Promotora ds. ECTS i Suplementu do Dyplomu w wielu dyskusjach na forum krajowym i międzynarodowym. W międzyczasie ECTS przeszedł przeobrażenia w kierunku systemu akumulacji, w wielu krajach uściślone zostało pojęcie „nakładu pracy studenta”, a modelową praktyką stało się powiązanie punktów z efektami kształcenia⁷. Wkrótce będziemy w Polsce dysponować standardami kształcenia zdefiniowanymi nie tylko poprzez treści programowe i godziny nauczania, ale również za pomocą efektów kształcenia i punktów ECTS. Wszystko to sprawia, że wprowadzanie systemu punktowego to już dziś zupełnie inne przedsięwzięcie, a sam system musi być znacznie doskonalszy.

2. Definicje podstawowych pojęć

Rozważania trzeba zacząć od zdefiniowania podstawowych pojęć, choć zdefiniowanie, czym jest punkt a czym system akumulacji punktów, nie jest łatwym zadaniem. Te pojęcia rozumie się w bardzo różny sposób – od prostego przypisania punktów przedmiotom do bardzo szerokiego, używanego w tej publikacji. Z kolei definicja angielskiego terminu „*learning outcomes*” jest wprawdzie w wielu źródłach bardzo zbliżona, jednak tłumaczenie go na „efekty kształcenia” w języku polskim budzi moje zastrzeżenia pomimo, iż nie znajduję lepszego odpowiednika. Zastrzeżenia te wynikają ze zwykle

⁷ USING LEARNING OUTCOMES. A consideration of the nature, role, application and implications for European education of employing „learning outcomes” at the local, national and international levels. Stephen Adam, University of Westminster, June 2004. [http://www.bologna-bergen2005.no/EN/Bol sem/Seminars/040701-02Edinburgh.HTM](http://www.bologna-bergen2005.no/EN/Bol_sem/Seminars/040701-02Edinburgh.HTM)

bardzo ogólnikowego rozumienia słowa „efekt”, podczas gdy w tym przypadku należy bardzo precyzyjnie określić, czego spodziewamy się i wymagamy od studentów zaliczających dany przedmiot.

W Przewodniku ECTS, jak również glosariuszu zawartym w raporcie z pierwszej fazy projektu „*Tuning*”, czytamy:

- **Punkt⁸** – „Waluta” służąca do mierzenia nakładu pracy studenta w postaci nominalnego czasu nauki, jakiego wymaga osiągnięcie określonych efektów kształcenia.
- **System akumulacji punktów⁹** - W systemie akumulacji punktów osiągnięcie efektów kształcenia, którym odpowiada określona liczba punktów, jest warunkiem zaliczenia semestru, roku akademickiego lub pełnego programu studiów, zgodnie z wymogami danego programu. Punkty przyznaje się i gromadzi jedynie w przypadku, gdy osiągnięcie wymaganych efektów kształcenia zostało potwierdzone poprzez ocenę.
- **Efekty kształcenia¹⁰** – Efekty kształcenia określają, co student powinien wiedzieć, rozumieć i/lub czym się wykazać po zakończeniu procesu kształcenia.
- **Nakład pracy studenta¹¹** – Całość działań studenta niezbędna dla osiągnięcia założonych efektów kształcenia (tj. wykłady, zajęcia praktyczne, wyszukiwanie informacji, praca własna i inne)

Czytelnicy mogą oczywiście sami nieco inaczej przetłumaczyć definicje podane w języku angielskim, ja natomiast podaję niżej używane przeze mnie definicje:

- **Punkt** – Jednostka miary całkowitego, przeciętnego nakładu pracy studenta niezbędnego do osiągnięcia założonych efektów kształcenia.
- **System akumulacji punktów** – narzędzie do zarządzania elastycznym systemem studiów, w którym w toku studiów studenci gromadzą punkty uzyskane w wyniku osiągnięcia zakładanych efektów kształcenia, potwierdzonego zaliczeniem poszczególnych przedmiotów. System akumulacji punktów to zatem znacznie więcej niż samo gromadzenie punktów, pozwalające na ukończenie studiów. W pojęciu tym mieści się:
 - ✓ przygotowanie programu studiów w oparciu o nakład pracy studentów i zakładane efekty kształcenia,
 - ✓ zasady rejestracji studentów na poszczególne semestry i lata,
 - ✓ organizacja elastycznego procesu dydaktycznego oraz
 - ✓ monitorowanie i ocena prawidłowości funkcjonowania programu studiów.
- **Efekty kształcenia** – Efekty kształcenia określają, co student powinien wiedzieć, jakie powinien mieć umiejętności i postawy po zaliczeniu przedmiotu lub ukończeniu programu studiów.

⁸ Ang: Credit - The „currency” used to measure students workload in terms of notional learning time required to achieve specified learning outcomes

⁹ Ang: Credit accumulation – In a credit accumulation system LEARNING OUTCOMES totaling a specified number of CREDITS must be achieved in order to successfully complete a semester, academic year or a full PROGRAMME OF STUDY, according to the requirements of the programme. Credits are awarded and accumulated if the achievement of the required learning outcomes is proved by ASSESSMENT.

¹⁰ Ang: Learning outcomes – Statements of what a learner is expected to know, understand and/or be able to demonstrate after completion of a process of learning.

¹¹ Ang: All learning activities required for the achievement of the learning outcomes (i.e., lectures, practical work, information retrieval, private study, etc.).

- **Nakład pracy studenta** – liczba godzin pracy przeciętnego studenta niezbędnych dla osiągnięcia zakładanych efektów kształcenia. Obejmuje ona godziny pracy w uczelni przewidziane planem zajęć, indywidualną pracę studenta w uczelni i poza nią, zarówno w okresie zajęć, jak i w czasie przygotowywania się do egzaminów. Należy tu doliczyć czas poświęcony na egzaminy i inne formy zaliczania przedmiotów. W związku z tym, że chodzi o przeciętnego studenta, trzeba również uwzględnić przeciętny czas niezbędny do dodatkowego przygotowania się do sesji i egzaminów poprawkowych.

W tym miejscu chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na kilka kwestii wynikających z przyjętych przeze mnie definicji. Jeśli przyjąć, że **punkt** jest jednostką miary, należy zdefiniować wzorzec odpowiadający jednemu punktowi. Średni roczny nakład pracy studentów odpowiada 60 punktom. Jest to naturalnie obciążenie pracą studenta studiów dziennych, stacjonarnych studiującego w pełnym wymiarze czasowym (*ang. full time*). Według raportu z projektu „*Tunning*” średnie roczne obciążenie studentów pracą w krajach europejskich wynosi **około 1520 godzin**. Można zatem powiedzieć, że średnio 1 punkt odpowiada nieco ponad 25 godzinom pracy studenta. Oczywiście, zgodnie z definicją nakładu pracy studenta, całkowity nakład oznacza uwzględnienie wszelkich „aktywności” studenta potrzebnych do uzyskania zaliczenia przedmiotu, a więc włącznie z przygotowaniem do egzaminu, a następnie czasem jego trwania. Z faktu uwzględnienia w definicji punktu całkowitego czasu pracy studenta, a nie tylko godzin zajęć zorganizowanych przez uczelnię, jak i z powiązania punktu z efektami kształcenia, wynika, że program studiów wyrażony w punktach odzwierciedla **punkt widzenia studenta i wyniki końcowe kształcenia**, a nie „**nakłady**” **ponoszone przez uczelnię**.

W podanej wyżej definicji systemu akumulacji punktów przez **przedmiot** rozumiem jednostkę dydaktyczną o zdefiniowanych **efektach kształcenia**, która może składać się z różnych form prowadzenia zajęć, np. wykładu, ćwiczeń itd. W obu przypadkach bardzo istotne jest powiązanie punktów z efektami kształcenia. Odzwierciedla to nowoczesne podejście do kształcenia na poziomie wyższym. Wynikają z tego dwa wnioski. Po pierwsze, nie można przypisać punktów przedmiotowi, jeśli nie zostały zdefiniowane wymagane efekty kształcenia. I po drugie, student może otrzymać punkty jedynie po sprawdzeniu, czy osiągnął zakładane efekty. Nie powinny zatem mieć miejsca przypadki, gdy zaliczenie przedmiotu odbywa się jedynie na podstawie obecności studenta na zajęciach. Wyjątkiem mogą tu być przedmioty prowadzone w sposób, który zapewnia taką aktywność studentów, że osiągnięcie zakładanych efektów kształcenia jest pewne i oczywiste. W taki sposób można potraktować obowiązkowe zajęcia z wychowania fizycznego, których sposób prowadzenia powinien zapewnić aktywność studentów w czasie zajęć i dzięki temu osiągnięcie zakładanych rezultatów w postaci odpowiedniej kondycji fizycznej.

3. Obciążenie studentów pracą

Omawiając definicję punktu, stwierdziłem, że **60 punktów** odpowiada całkowitemu rocznemu nakładowi pracy **przeciętnego studenta**, jakiego wymaga osiągnięcie założonych efektów kształcenia. Jeśli mowa jest o przeciętnym obciążeniu, to student wybitnie zdolny, uzdolniony ponad przeciętność, nie będzie musiał poświęcić tyle czasu, ile wynika z naszych rachunków, a student słabo przygotowany, posiadający trudności z opanowaniem przedmiotu, będzie musiał poświęcić mu znacznie więcej czasu. To zróżnicowanie nie wynika z istoty systemu punktowego, lecz z dobrze nam znanych naturalnych różnic pomiędzy studentami. Również w systemie tradycyjnym zdarza się tak, że bardzo zdolny student może pozwolić sobie na opuszczenie części zajęć, a pomimo to z łatwością zdoła przygotować się do egzaminu. Natomiast student słabiej przygotowany, pomimo uczestniczenia we wszystkich zajęciach, musi poświęcić znacznie więcej czasu, aby osiągnąć pożądaną efekt. W

związku z tym, że w systemie punktowym nie liczymy godzin nauczania, ale przyznajemy punkty w wyniku osiągnięcia zamierzonych efektów kształcenia, efekty te powinny różnić się jedynie w takim stopniu, w jakim pozwolimy na to w przyjętym systemem oceniania. Jeśli zatem ten sam przedmiot jest realizowany w trybie studiów dziennych i zaocznych, pomimo różnic w liczbie godzin zajęć **efekty kształcenia powinny być takie same**. Oznacza to, że student studiów zaocznych, jeśli nie jest do danego przedmiotu lepiej przygotowany w wyniku pracy zawodowej, mając mniej zajęć zorganizowanych przez uczelnię będzie musiał poświęcić na pracę własną znacznie więcej czasu. W tym kontekście powstaje pytanie, czy student studiów zaocznych, które nominalnie trwają tyle samo czasu co studia dzienne, może poświęcić na naukę odpowiednio dużo czasu. Jest to z pewnością niemożliwe w przypadku studentów pracujących zawodowo. Jeśli nawet nie jest zajęty pracą zawodową, a studia zaoczne podjął jedynie z powodu gorszych wyników egzaminów wstępnych, w większości przypadków, ze względu na słabsze przygotowanie, powinien poświęcić na naukę znacznie więcej czasu. Ponadto, mając mniejszą liczbę zajęć zorganizowanych przez uczelnię oraz bardziej ograniczony kontakt z pozostałymi studentami, student studiów zaocznych znajduje się w obiektywnie trudniejszej sytuacji. Musi zatem i z tego powodu przeznaczyć na osiągnięcie tych samych efektów znacznie więcej czasu. Dlaczego więc dzieje się tak, że dziś studia zaoczne, teoretycznie dające absolwentom te same kompetencje, umiejętności i wiedzę, mają taką samą długość jak studia dzienne? Pytanie to pozostawiam bez odpowiedzi nie tylko dlatego, że wykracza poza zakres tego opracowania.

Jak zatem liczyć średni czas niezbędny do osiągnięcia założonych efektów kształcenia? Z pewnością należy to zrobić na przykładzie **studiów dziennych**.

3.1 Studia dzienne

Proponuję następującą kalkulację:

- Student studiuje w ciągu roku od 36 do 40 tygodni. Na rok składają się 53 tygodnie, od których należy odjąć trzy miesiące wakacji, czyli około 12 tygodni, dwie tygodniowe przerwy świąteczne i tygodniową przerwę zimową. Mamy więc około 38 tygodni. Jeśli podejmiemy do tego zagadnienia z drugiej strony i policzymy czas studiowania, otrzymujemy: dwa razy po 15 tygodni zajęć, dwie sesje egzaminacyjne po 2 tygodnie, dwie tygodniowe sesje poprawkowe, dwa razy po tygodniu bez zajęć, które są jednak przeznaczone na przygotowanie do sesji egzaminacyjnej. Licząc w ten sposób, mamy również 38 tygodni. Student, który musi przygotować się również do sesji poprawkowej we wrześniu, powinien na naukę przeznaczyć dodatkowy tydzień lub dwa. Można zatem uznać, że podawany przedział od **36 do 40 tygodni** jako typowy dla systemów europejskich jest zgodny z naszym kalendarzem roku akademickiego.
- Jeśli założymy, że tygodniowy czas pracy studenta wynosi od 40 do 45 godzin, otrzymamy rocznie 1440 godzin jako minimum oraz 1800 jako maksimum. Przyjmując średnio 38 tygodni i 42 godziny, mamy około **1600 godzin**. Tą wartość proponuję przyjmować za nominalne średnie obciążenie studenta pracą, a za wartości graniczne – **1500 godzin** jako **minimum** i **1800 godzin** jako **maksimum**.
- **Jeden punkt** powinien zatem odpowiadać **minimum 25 godzinom** pracy, a **maksymalnie 30 godzinom**. Średnia wartość to zatem około **27 godzin** pracy.
- Z powyższych rachunków wynika, że **jeden tydzień** pracy studenta odpowiada **1.5 punktu**.
- **Studia I stopnia** (studia zawodowe) trwające **6 semestrów**, co odpowiada **180 punktom**, powinny wymagać od studenta **od 4500 do 5400 godzin pracy**. W

przypadku studiów trwających **7 semestrów**, odpowiadających **210 punktom** – odpowiednio **5250 do 6300 godzin**. Program studiów powinien z jednej strony wymagać podanej liczby godzin pracy, a z drugiej umożliwiać ukończenie studiów po włożeniu przez przeciętnego studenta takiej pracy. W przypadku przeciętnego studenta oznacza to, odpowiednio, około **4800 i 5600** godzin pracy.

- **Studia II stopnia** (uzupełniające studia magisterskie) trwające **od 3 do 4 semestrów** powinny wymagać od **2250 do 3600** godzin pracy lub średnio, odpowiednio dla studiów trzy i cztero-semesteralnych, **2400 i 3200 godzin**.
- **Jednolite studia magisterskie** o nominalnej długości **9 lub 10 semestrów** powinny wymagać od przeciętnego studenta średnio **7200 lub 8000 godzin pracy**.

Często spotykam się zapytaniem, w jaki sposób kalkulować **godziny pracy studentów**. W związku z tym, że liczba punktów odpowiada całkowitemu obciążeniu pracą, w rachunku należy uwzględnić wszystkie prace przygotowujące studenta do zajęć, prace własne wymagane do zaliczenia przedmiotu oraz czas przeznaczony na zaliczenia i egzaminy. Godzina zajęć, która ma zwykle 45 minut, musi być liczona w tym przypadku jako pełna godzina. A jak policzyć okienka w planie zajęć? Jest to czas, który student powinien przeznaczyć na pracę własną, przygotowanie do zajęć, pracę w bibliotece. Tych elementów nie możemy zatem uwzględniać w naszych rachunkach jako czasu zajęć, ale jako pracę własną w ramach poszczególnych przedmiotów. W jaki sposób określić czas niezbędny do opanowania przedmiotu, wykraczający poza zajęcia przewidziane planem, tj. **pracę własną studenta**? Szacunkowe dane podawane przez wykładowców zwykle w znacznym stopniu – i w obydwie strony – odbiegają od opinii studentów. Z moich doświadczeń wynika, że najlepsze rezultaty daje metoda liczenia „od góry”, tzn. przydzielenie przedmiotowi odpowiedniej liczby punktów, a następnie „pilnowanie” czy prowadzący przedmiot mieści się w dopuszczalnym przedziale (1 punkt = 25 do 30 godzin). W celu zweryfikowania poprawności szacowanego przez wykładowców czasu pracy należy przeprowadzić ankietę wśród studentów. Jeśli dysponujemy odpowiednio dużą liczbą studentów, „wartości średnie” z ich odpowiedzi są dobrze wyważone i można na nich polegać w ocenie rzeczywistego czasu potrzebnego do opanowania przedmiotu.

Z przeprowadzonych dyskusji ze studentami wynika, że często występuje bardzo znaczna **roznieźność w obciążeniu pracą na poszczególnych semestrach studiów**. Studenci wielokrotnie wskazywali na przeciążenie lub niedociążenie poszczególnych semestrów, jak również na zwykle znacznie mniejsze obciążenie pracą w semestrze przed-dyplomowym. O takiej nierównomierności rozłożenia mogą również świadczyć wyniki sprawności zaliczania. Jestem absolutnie przekonany, że nawet mało dokładny, bardzo uproszczony rachunek pozwala na bardzo znaczne zmniejszenie różnic występujących w „tradycyjnie” budowanych programach.

3.2 Studia wieczorowe i zaoczne

Wszystko, co zostało dotychczas powiedziane na temat liczby godzin pracy studenta, dotyczy kalkulacji dla studiów dziennych – stacjonarnych. Ze względu na obciążenie pracą zawodową studenta studiów zaocznych czy wieczorowych czas trwania tych studiów liczony w latach, powinien być, moim zdaniem, zdecydowanie wydłużony. W tym wypadku student potrzebuje więcej lat studiów, aby mógł poświęcić im odpowiednio dużo czasu niezbędnego do osiągnięcia założonych efektów kształcenia. Prześledźmy następujące rozumowanie:

- Student pracujący może tygodniowo średnio poświęcić na naukę nie więcej niż **20-25** godzin pracy. Łącznie z pracą zawodową daje to 60 do 65 godzin, czyli 6 dni w tygodniu po około 10-11 godzin efektywnej pracy.

- Student studiów zaocznych mający silną motywację będzie pracował w roku 50 – a nie jak student studiów dziennych jedynie 40 – tygodni. Daje to $20 \times 50 = 1000$ godzin lub $25 \times 50 = 1250$ godzin.
- Student pracujący może zatem poświęcić na studia **nie więcej niż 2/3 czasu pracy wymaganego od studenta studiów dziennych** ($1600 \text{ godzin} \times 2/3 = 1067 \text{ godzin}$).
- Studia wieczorowe lub zaoczne dla pracujących powinny zatem przewidywać nie więcej niż 2/3 z 60 punktów, czyli **maksymalnie około 40 punktów rocznie**.

W przypadku tego typu studiów nie chodzi o zmieszczenie w kalendarzu roku akademickiego odpowiedniej liczby godzin nauczania organizowanego przez uczelnię, ale o fizyczną niemożliwość pogodzenia pracy zawodowej z wymaganą liczbą godzin pracy własnej studenta. W przypadku studiów zaocznych i wieczorowych, na których przynajmniej teoretycznie mogą znaleźć się studenci pracujący, należy zatem przewidzieć ścieżkę umożliwiającą im studiowanie w tempie 40 punktów na rok. Ukończenie studiów I, odpowiadających 180 punktom, powinno nastąpić wtedy po około 4 i pół roku. Studenci niepracujący mogliby studiować w tempie 60 punktów na rok. Z uwagi na to, że studia te są z reguły odpłatne, czesne powinno być uzależnione od zakładanego tempa studiowania.

Wprowadzenie systemu punktowego wraz z elastycznością w zakresie tempa studiowania mogłoby rozwiązać problem teoretycznie takich samych, a praktycznie bardzo różnych efektów kształcenia na studiach zaocznych czy wieczorowych w porównaniu ze studiami dziennymi.

3.3 Studia eksternistyczne

W przypadku studentów studiów eksternistycznych pomiar obciążenia studenta pracą jest bardzo problematyczny, a samo obciążenie z pewnością znacznie zróżnicowane. W jaki sposób przypisać punkty przedmiotom w takim przypadku? Mogę tu jedynie zaproponować, aby porównać dany przedmiot o tych samych efektach kształcenia, z odpowiednikiem realizowanym w systemie **studiów dziennych**, a następnie przypisać mu **tę samą liczbę punktów**. Jeśli realizacja przedmiotu bez bezpośredniego kontaktu z nauczycielem bardzo utrudnia jego opanowanie, można by pokusić się o wprowadzenie pewnej korekty, zwiększając nieco liczbę punktów w takim przypadku. Uważam to jednak za bardzo ryzykowne i z pewnością utrudniające wprowadzanie elastyczności w zakresie systemu studiowania.

Podsumowując rozważania dotyczące obciążenia studentów pracą, chciałbym zwrócić uwagę na bardzo trafną nazwę studiów dziennych używaną w języku angielskim – „*full time studies*”: **studia w pełnym wymiarze czasowym**. Zatem wszystkie inne studia, nie odbywające się w takim pełnym wymiarze, powinny trwać dłużej.

4. System akumulacji punktów a system tradycyjny

4.1 Zaliczanie punktów, rejestracja na semestr

W tradycyjnym systemie organizacji studiów dysponujemy planem, programem studiów, w którym każdemu semestrowi przypisane są odpowiednie przedmioty lub ich części składowe. Prowadząc studentów przez studia, zalicza się im poszczególne semestry. W przypadku braku zaliczenia części przedmiotów przewidzianych dla danego semestru w planie studiów, niektóre uczelnie stosują tzw. zaliczenie warunkowe i tzw. rejestrację warunkową na wyższy semestr. Warunkowość polega na obowiązku zaliczenia brakujących przedmiotów w z góry określonym terminie. Nie wypełnienie tego obowiązku skutkuje zwykle cofnięciem rejestracji warunkowej i udzieleniem urlopu na jeden semestr, a następnie powtarzaniem semestru, w którym wystąpiły braki. Tak więc,

najmniejszą jednostką, która jest brana pod uwagę przy rejestracji jest **semestr**. Zaliczyć go można całkowicie jedynie w przypadku zaliczenia jego wszystkich części składowych. Stan zaawansowania studiów określa się na podstawie liczby zaliczonych semestrów.

W systemie punktowym studentom zaliczane są punkty, które wynikają z zaliczonych przedmiotów. Liczba zaliczonych punktów jest miarą postępów studenta w studiach. Naturalnie w danym momencie studiów studentowi, w celu dokonania rozliczenia, zaliczamy jedynie punkty wynikające z przedmiotów przewidzianych planem studiów w semestrach, na które został zarejestrowany. Wszelkie punkty ponadprogramowe, jeśli nie wynikają z przewidzianej planem elastyczności programu, nie są zwykle uwzględniane.

Tak więc, w miejsce stempla w indeksie –

„**Zaliczam semestr XX w roku akad. YY/YY**”

pojawia się stempel -

”**Na semestrze XX w roku akad. YYYY . Zaliczam ZZ punktów.**

Suma punktów zaliczona w toku studiów wynosi VVV na LLL przewidzianych planem”.

Na podstawie liczby zaliczonych punktów podejmujemy decyzję o rejestracji na kolejny semestr lub – w przypadku niedostatecznej ich liczby – o ponownej rejestracji na semestr, w którym student przekroczył dopuszczalne limity braków.

4.2 Elastyczność studiów w systemie punktowym

Zaliczanie punktów z poszczególnych przedmiotów w miejsce całych semestrów powoduje, że system studiowania jest ze swej natury elastyczny. Przeciwnie jest w systemie tradycyjnym, w którym uelastycznienie programu wymaga budowania, dla indywidualnego studenta, semestrów odmiennych od typowych. Usztywnienie programu studiów w systemie akumulacji polega na przypisaniu do części przedmiotów atrybutu obowiązkowości oraz ograniczenie obszaru wyboru dla części przedmiotów obieralnych. Tak więc **w systemie punktowym elastyczność studiów jest cechą naturalną** i z tego powodu znacznie łatwiej ją wprowadzić. Nie można wyobrazić sobie elastycznego programu studiów realizowanego przez wszystkich studentów rozliczanych w systemie tradycyjnym. Każdemu studentowi należałoby konstruować indywidualnie programy poszczególnych semestrów a następnie je zaliczać. W systemie punktowym wystarczy określić **zasady dokonywania wyboru przedmiotów** i każdy student zgodnie z tymi zasadami może indywidualnie dobrać sobie program.

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu dyplomowego i w konsekwencji ukończenia studiów w systemie akumulacji jest zebranie odpowiedniej liczby punktów. Liczba ta wynika z pomnożenia liczby semestrów przewidzianych programem przez 30. Nakłada się tu jednak zawsze dodatkowe ograniczenie w postaci wymagań przedmiotów lub grup przedmiotów, z których punkty te muszą pochodzić. Praca dyplomowa jest zwykle traktowana tak samo jak przedmiot – przypisane są jej punkty, a ich uzyskanie w wyniku złożenia pracy z wstępną pozytywną oceną opiekuna stanowi warunek dopuszczenia do egzaminu dyplomowego.

4.3 Programy studiów w systemie punktowym

Bardzo istotne i może najważniejsze różnice pomiędzy systemem tradycyjnym a systemem akumulacji punktów występują w podejściu do tworzenia programu studiów.

W **systemie tradycyjnym** podstawową miarę używaną przy budowaniu programów studiów stanowi **liczba godzin zajęć**, w których student musi uczestniczyć i które uczelnia ma zorganizować.

Nie uwzględnia się w nim natomiast pełnego nakładu pracy studenta. Program studiów w systemie tradycyjnym odzwierciedla zatem „wysiłek” uczelni i związane z tym koszty, natomiast nie ukazuje wysiłku studenta. Jeśli zajęcia organizowane przez uczelnię mają bardzo jednorodny charakter, może istnieć pewna stała zależność pomiędzy liczbą godzin zajęć, a niezbędnym pełnym nakładem pracy. Jednak wprowadzanie nowoczesnych, aktywnych form kształcenia, np. kształcenia problemowego (ang: *Problem Based Learning – PBL*) lub przedmiotów projektowych, wymagających znacznej aktywności studentów poza zajęciami, nie pozwala na ocenę pełnego obciążenia studentów pracą na podstawie liczby godzin zajęć.

Tworząc program studiów w **systemie akumulacji punktów**, nie rezygnuje się z analizy liczby godzin zajęć w poszczególnych semestrach, lecz dodatkowo wprowadza liczbę punktów. Liczba ta pozwala na **równomierne rozłożenie pracy studenta** między poszczególne semestry, co z pewnością stanowi istotną cechę dobrze zbudowanego programu studiów. Dzięki temu możemy także spojrzeć na program studiów z punktu widzenia zarówno „wysiłku” uczelni, jak i „wysiłku” studenta. Spojrzenie na program studiów przez pryzmat punktów pozwala równocześnie na wprowadzenie różnych metod prowadzenia przedmiotu pozwalających na osiągnięcie tych samych efektów kształcenia. Dwa „warianty” przedmiotu, na które przeznaczono zupełnie odmienną liczbę godzin zajęć, wynikającą z przyjętej metody, ale które mają tę samą liczbę punktów i te same efekty kształcenia, są tożsame z punktu widzenia programu studiów.

Poza wieloma zaletami, program studiów ułożony w systemie punktowym ma jednak pewne **mankamenty**. W systemie tradycyjnym przedmioty rozumiane jako podstawowe jednostki dydaktyczne mogą być rozłożone na jeden semestr, rok lub nawet dłuższy okres. W systemie punktowym nawet logiczną całość, której realizacja wymaga więcej czasu niż jeden semestr, trzeba podzielić na mniejsze części mieszczące się w poszczególnych semestrach. Ponadto, w każdym semestrze powinno się oceniać, w jakim stopniu studenci osiągnęli założone efekty kształcenia. Wymaga to likwidacji zajęć, np. wykładów wprowadzających, ocenianych obecnie na podstawie obecności. W systemie punktowym należy przypisać im efekty kształcenia, a następnie sprawdzić ich osiągnięcie, ponieważ na tej podstawie przyznaje się studentom punkty. Takie podejście stwarza często znaczne trudności.

5. Budowa programów studiów w oparciu o system punktowy

Wprowadzenie ECTS do uczelni czy wydziału jest bardzo często rozumiane jako przypisanie punktów poszczególnym przedmiotom. Tak, można powiedzieć, że jest to prawda, ale?. Przypisanie punktów to tylko część zadań związanych z wprowadzeniem ECTS jako systemu transferu. Część, gdyż należy również przygotować dodatkowe dokumenty służące do transferu punktów. Natomiast wprowadzenie ECTS jako systemu akumulacji jest sprawą znacznie bardziej złożoną.

5.1 Standaryzacja „wielkości” przedmiotu

Dobłą praktyką ułatwiającą zarządzanie elastycznymi programami studiów jest dopuszczenie jedynie wybranych liczb punktów przypisywanych przedmiotom. Najlepiej jeśli stanowią one wielokrotność najmniejszej dopuszczonej liczby. Możemy, na przykład, przewidzieć **trzy wielkości** przedmiotów – mały za **3 punkty**, średni za **6 punktów** i duży za **9 punktów**. W ten sposób łatwo jest „złożyć” 30 punktów semestralnie, a jednocześnie unika się zbytniego rozdrobnienia przedmiotów. W powyższym przykładzie nie może ich być więcej niż dziesięć, a jako standard można przyjąć trzy przedmioty małe $3 \times 3 = 9$ punktów, dwa przedmioty średnie $2 \times 6 = 12$ punktów oraz jeden przedmiot 9-punktowy o zdecydowanie dużym nakładzie pracy, sięgającym 250 – 300 godzin pracy. W semestrze mamy zatem 30 punktów. Jeśli program tworzy się od nowa, jest to z pewnością możliwe, konieczna

jest jednak zmiana podejścia. W miejsce stosowanego wcześniej podejścia „przedmiot ma tyle to a tyle godzin zajęć i tak jest prowadzony, musi więc mieć tyle to a tyle punktów”, trzeba zdecydować, że na realizację określonych efektów kształcenia przeznaczamy daną liczbę punktów, a zatem do dyspozycji pozostaje takie to a takie obciążenie pracą studentów. Do tego należy dopasować odpowiednią liczbę godzin zajęć i metodę ich prowadzenia. Jeśli jest to niemożliwe, trzeba **predefiniować** zakładane **efekty kształcenia**. Jeśli nadal jest to niemożliwe, przedmiot należy zaliczyć do kategorii przedmiotów o innej wielkości, np. mających 6 zamiast 3 punktów. Wiąże się to jednak z koniecznością dokonania zmian w innych przedmiotach – obciążeniu pracą i efektach kształcenia lub ograniczeniu punktów przewidzianych w programie dla przedmiotów do wyboru.

5.2 Budowa nowego programu studiów w oparciu o efekty kształcenia

W związku z tym, że punkty odzwierciedlają nakład pracy studenta, a nie liczbę godzin zajęć, a modelową praktyką jest dziś powiązanie punktów z efektami kształcenia, w większości przypadków wprowadzenie systemu akumulacji punktów wiąże się z budową nowych lub przynajmniej znaczną przebudową istniejących programów studiów. Samo przypisanie punktów jest działaniem „pozornym” i tym sposobem nie wykorzystamy możliwości, jakie daje nam system akumulacji punktów. Przedstawię zatem w pierwszej kolejności działania zmierzające do opracowania nowego programu studiów z uwzględnieniem systemu akumulacji punktów. Można tu wyróżnić następujące etapy:

1. Zaczynamy od bardzo szczegółowego zdefiniowania wszelkich kompetencji, umiejętności i wiedzy, jakie powinien posiadać absolwent projektowanego programu z uwzględnieniem wymagań standardów minimalnych.
2. Zapisujemy liczbę punktów, jakie mamy do dyspozycji przy konstruowaniu programu – np. 180 dla studiów I stopnia, licencjackich czy 120 dla studiów II stopnia, uzupełniających studiów magisterskich.
3. Od łącznej liczby odpisujemy punkty przypisane stałym elementom wszelkich programów, określonym w przepisach lub standardach uczelnianych czy wydziałowych. Na przykład, na pracę magisterską powinny według standardów uczelnianych przypadać 24 punkty (600 do 720 godzin pracy), a na seminarium dyplomowe – 6 punktów (150 do 180 godzin pracy). Jeśli planujemy zajęcia z wychowania fizycznego, np. 3 semestry po 30 godzin zajęć, musimy odpisać dodatkowo 3 punkty.
4. Odpisujemy punkty, które pozwalamy studentom uzyskać z przedmiotów dowolnych, z tzw. nieograniczonego obszaru. Dla tych punktów nie będziemy przewidywać w programie jakichkolwiek przedmiotów.
5. Dzielimy pozostałą do dyspozycji liczbę punktów na poszczególne dziedziny wiedzy i umiejętności.
6. Punkty w poszczególnych dziedzinach wiedzy i umiejętności rozdzielamy między poszczególne przedmioty. Mając na uwadze kompetencje, umiejętności i wiedzę z poszczególnych dziedzin dla każdego przedmiotu, zapisujemy zakładane efekty kształcenia.
7. Dla każdego przedmiotu definiujemy rodzaje i liczbę godzin zajęć, metodę dydaktyczną, zapisujemy zakładany nakład pracy studentów oraz określamy treści programowe.
8. Z uwagi na to, że te same lub komplementarne kompetencje i umiejętności można często rozwinąć za pomocą różnych przedmiotów oraz, że możemy zdecydować o zakresie dopuszczalnej różnorodności umiejętności absolwenta, tworzymy zbiory przedmiotów, które w programie zostaną zapisane jako przedmioty do wyboru. W programie studiów podajemy

liczbę punktów, jaką student musi uzyskać z przedmiotów danego zbioru oraz listę przedmiotów należącą do danego zbioru.

9. Przypisujemy poszczególne przedmioty lub grupy przedmiotów obieralnych do semestrów studiów z uwzględnieniem wymaganego następstwa. Powinniśmy zapewnić równomierne rozłożenie punktów – 30 dla każdego semestru. Musimy również przewidzieć odpowiednią liczbę punktów na przedmioty do swobodnego wyboru studentów.
10. W przypadku każdego przedmiotu analizujemy, w jakim stopniu wpływa on na ukształtowanie sylwetki absolwenta, czy jest konieczny jako obowiązkowy, czy też może zostać zaliczony do przedmiotów „do wyboru”. Musimy przy tym pamiętać o przedmiotach wynikających ze standardów minimalnych, które należy uwzględnić w programie jako obowiązkowe.
11. Sprawdzamy, czy program zapewnia uzyskanie przez absolwenta umiejętności zapisanych w sylwetce absolwenta, kształtowanych za pomocą odpowiednich metod dydaktycznych, a nie nauczanych za pomocą oddzielnie zdefiniowanych przedmiotów – np. umiejętność pracy w zespole.
12. Sprawdzamy, czy realnym jest uzyskanie założonych efektów kształcenia poszczególnych przedmiotów przy przestrzeganiu limitu obciążenia studentów pracą, wynikającego z liczby punktów przypisanych przedmiotowi. Sprawdzamy prawidłowość przyjętej metody nauczania i podziału godzin zajęć.
13. Dla poszczególnych semestrów i lat studiów sumujemy liczby godzin zajęć – ogólnie i według rodzajów. Analizujemy, czy występujące różnice są uzasadnione. Nie staramy się wyrównać liczby godzin zajęć, jeśli nie ma to uzasadnienia merytorycznego. Dobry program studiów zapewnia równomierność rozłożenia pracy studenta na poszczególne semestry, a nie równą liczbę godzin zajęć. Dobrym rozwiązaniem jest ustalanie większej liczby godzin zajęć w pierwszych semestrach studiów, a nieco mniejszej w semestrach końcowych, gdy od studenta można już wymagać większej samodzielności. W praktyce spotyka się czasami sytuację wręcz odwrotną. Kadra akademicka preferuje przedmioty specjalizacyjne i planuje wiele godzin zajęć na wyższych latach studiów, ograniczając ich liczbę na początkowym etapie studiów.
14. W trakcie tworzenia programu nie wolno „przycinać” liczby punktów przypisanej danemu przedmiotowi bez szczegółowej analizy niezbędnego nakładu pracy studenta. Ewentualna korekta liczby punktów może mieć miejsce dopiero po zmianie zakładanych efektów kształcenia i wynikającego stąd obciążenia pracą.

Budując programy studiów w sposób tradycyjny spotykamy się często z metodą polegającą na zapisaniu w programie przedmiotów, które uważamy za „ważne” bądź które tradycyjnie w naszej uczelni znajdowały się w programie, czy też nowych przedmiotów uznawanych za wyznacznik nowoczesności i uważamy, że zaliczenie tych wszystkich przedmiotów zagwarantuje absolwentom odpowiednie kwalifikacje. Każdy z przedmiotów definiujemy za pomocą treści programowych. Takie podejście oznacza „**zorientowanie na wejście**”. Budowa programów w oparciu o zakładane efekty kształcenia dla całego programu studiów oraz dobór przedmiotów w taki sposób, by ich częściowe efekty zapewniły osiągnięcie efektów całościowych, jest „**zorientowaniem na wyjście**”.

Program studiów tworzony zgodnie z powyższym schematem zapewnia dobre powiązanie poszczególnych przedmiotów z zakładanymi efektami kształcenia. Również uzyskane tą metodą obciążenie studenta pracą powinno być w miarę równomierne. Jednak z uwagi na to, że mogą wystąpić znaczne nierównomierności w liczbie godzin zajęć, jakie należy zorganizować dla studentów, równomierność rozłożenia „wysiłku uczelni” może być niezadowolająca. W metodzie tradycyjnej, planując zajęcia w poszczególnych semestrach tak, aby zapewnić zbliżoną liczbę godzin zajęć, uzyskiwaliśmy odpowiednią równomierność „wysiłku uczelni”, a co za tym idzie – kosztów kształcenia.

Zanim przedstawię działania zmierzające do przypisania punktów do istniejącego programu, pragnę zwrócić uwagę, że znaczna część programów studiów powinna zostać obecnie przebudowana ze względu na:

- przejście na system studiów dwu/trzystopniowych (studia zawodowe + uzupełniające studia magisterskie + studia doktoranckie),
- odmienne umiejętności i kompetencje kandydatów na studia po reformie oświaty – nowa matura,
- wprowadzenie organizacji studiów w oparciu o system akumulacji punktów,
- budowę programów studiów w oparciu o zakładane efekty kształcenia.

Zmiany w programach studiów spowodowane powyższymi czynnikami są w większości przypadków na tyle znaczące, że programy te powinny zostać opracowane od nowa. Przypisanie punktów istniejącym programom będzie jedynie zabiegiem wypełniającym wymagania formalne, a nie dostosowaniem ich do aktualnych wymagań szkolnictwa wyższego.

5.3 Przyporządkowanie punktów przedmiotom w istniejącym programie

Jeśli mamy jednak jedynie przyporządkować punkty przedmiotom, proponuję w takiej sytuacji następujący schemat postępowania:

- Definiujemy zakładane efekty kształcenia dla każdego przedmiotu.
- Oceniamy nakład pracy studenta potrzebny do osiągnięcia założonych efektów kształcenia.
- Na podstawie liczby godzin pracy studenta przypisujemy liczbę punktów, uwzględniając, że 1 punkt oznacza od 25 do 30 godzin pracy.
- Sumujemy tak wyznaczone punkty semestralnie, rocznie i dla całego programu.
- Definiujemy przedmioty obowiązkowe i obieralne.
- Redefiniujemy przedmioty, zmieniamy zakładane efekty kształcenia, przesuwamy na inne semestry, przesuwamy do grupy przedmiotów do wyboru – tak aby otrzymać odpowiednią liczbę punktów: 30/60/180/210/300.

Jeśli plan pozostanie taki, jaki był w systemie tradycyjnym, wielokrotnie może okazać się, że semestralna liczba punktów różni się w bardzo znacznym stopniu od wymaganych 30 punktów (dla studiów dziennych). Jest to typowe i wynika z innego spojrzenia na program. W takiej sytuacji **nie wolno dopasowywać liczby punktów** przypisanych przedmiotom tak, aby uzyskać wymagane 30 punktów. Różnice, które wystąpiły, wynikają z nierównomiernego obciążenia studentów pracą, i zmieniając przedmioty, przesuwać je na inne semestry lub przenosząc do grupy przedmiotów obieralnych, mamy szansę na zlikwidowanie występujących poprzednio mankamentów. Nie oznacza to, że nie możemy zmienić liczby punktów wstępnie przypisanych przedmiotowi. Jeśli musimy to zrobić, trzeba zapewnić możliwość osiągnięcia zakładanych efektów kształcenia przy obciążeniu pracą wynikającym ze zmienionej liczby punktów.

Często spotykany jest schemat postępowania polegający na tym, że 30 punktów ECTS rozdziela się na przedmioty występujące w jednym semestrze w dotychczasowym programie, zbudowanym w sposób tradycyjny. Przypisana poszczególnym przedmiotom liczba punktów jest w takim wypadku zwykle proporcjonalna do liczby godzin zajęć, a dodatkową pracę studentów uwzględnia się w przypadku, gdy formę zaliczenia stanowi egzamin. Bardziej precyzyjni zwolennicy tej metody dodatkowo uwzględniają różne współczynniki przeliczeniowe dla różnych form zajęć. Uważam

taką metodę za **błędną**, ponieważ liczba punktów **nie odzwierciedla pełnego nakładu pracy** studentów i nie są niwelowane różnice w rozłożeniu pracy pomiędzy poszczególne semestry czy lata studiów. Dodatkowym problemem, jaki napotyka się w tym podejściu, jest różna liczba punktów przypisywana identycznym przedmiotom w różnych programach studiów. Różnice te nie są spowodowane odmiennym obciążeniem pracą studentów, lecz kontekstem, w jakim dany przedmiot występuje w programie. Bardziej przeładowany program semestru spowoduje przypisanie danemu przedmiotowi mniejszej liczby punktów. Wspomniana powyżej metoda może być użyta i zwykle była używana jedynie przy przypisywaniu punktów do programu studiów dla celów wymiany studentów i uznawania okresu studiów w innej uczelni poprzez **transfer** punktów. Jeśli jednak tworzymy system punktowy dla celów **akumulacji**, taka metoda **nie może być zastosowana**.

Na koniec rozważań na temat budowy programu studiów chciałbym zwrócić uwagę na często występującą sprzeczność w podejmowaniu decyzji dotyczących programu studiów. Godzimy się z faktem, że student studiów zaocznych czy wieczorowych nie ma w swoim programie przedmiotów, które uważamy za absolutnie konieczne w programie studiów dziennych. W przypadku studiów dziennych nie dopuszczamy, aby dany przedmiot należał do grupy przedmiotów do wyboru, „bo jak to możemy wypuścić absolwenta, który nie zna ...” pomimo, że w przypadku studiów zaocznych student nie ma możliwości zaliczenia tego przedmiotu, gdyby nawet bardzo chciał. W innej uczelni studenci kończą studia na tym samym kierunku pomimo braku w programie takiego przedmiotu, znajdują zatrudnienie i dobrze sobie radzą. Skoro wymagania w zakresie minimalnej liczby godzin zajęć z przedmiotów należących do standardów minimalnych często uniemożliwiają umieszczenie w programie studiów zaocznych jakichkolwiek innych przedmiotów, dlaczego w programie studiów dziennych nie pozostawić **wszelkich przedmiotów, które nie należą do standardów minimalnych, jako przedmiotów obieralnych?**

6. Elastyczność studiów

Jak już wspominałem powyżej, jedną z najbardziej istotnych cech systemu akumulacji punktów jest duża łatwość wprowadzenia elastyczności studiów. Jestem skłonny zaryzykować stwierdzenie, że możliwość budowania **indywidualnego programu studiów dla każdego studenta** jest najistotniejszą zaletą **systemu akumulacji punktów**.

Elastyczność systemu studiów rozumie się często jako stworzenie możliwości wyboru przez studentów jednego lub dwóch przedmiotów ze specjalnie przygotowanej dla danego kierunku i specjalności oferty kilku przedmiotów. Ze względu na ograniczenia finansowe faktyczna oferta przedmiotowa jest nierzadko znacznie bardziej ograniczona niż zapisana w programie. Bywa też tak, że za elastyczność studiów uznaje się wybór specjalności, specjalizacji w ramach danego kierunku studiów. W moim rozumieniu, w takich przypadkach można jedynie mówić o wariantach programów studiów, a nie o rzeczywistej elastyczności systemu studiów.

Elastyczność studiów czy studiowania rozumiem znacznie szerzej, jest ona bowiem dla mnie trójwymiarowa i obejmuje:

- elastyczność w zakresie **programów studiów**,
- elastyczność w zakresie **tempa studiowania** oraz
- elastyczność w zakresie **systemu studiów**.

6.1 Elastyczność programowa

Przez „elastyczność w zakresie programu studiów” rozumiem możliwość takiego zindywidualizowania programu, że studenci mogą ukończyć studia w ramach tego samego kierunku i specjalności lub specjalizacji, zaliczając w toku studiów różne przedmioty. Każdy ze studentów kończących studia w ramach danego kierunku studiów – niezależnie od tego, jaką uczelnię w kraju kończy – musi zaliczyć przedmioty wymienione w tzw. „ministerialnych standardach minimalnych”. Jego program studiów może różnić się od programu kolegów kończących studia na tym samym kierunku w innych uczelniach wszystkimi przedmiotami nie należącymi do „standardów ministerialnych”. Można zatem powiedzieć, że wszystkie przedmioty, które nie należą do tych standardów, są przedmiotami „do wyboru” z tym, że wyboru części przedmiotów dokonuje rada wydziału, określając przedmioty zapisane w programie studiów jako obowiązkowe, a dalszego wyboru dokonuje student. Jeśli program studiów w danej uczelni na danym kierunku przewiduje specjalności czy specjalizacje, rada wydziału akceptująca program określa również przedmioty obowiązkowe w ramach danej specjalności czy specjalizacji. Wszystkie punkty pozostałe po określeniu przedmiotów obowiązkowych student może uzyskać z wybranych przez siebie przedmiotów. Wybór ten może jednak zostać w pewnym stopniu ograniczony przez określenie grup przedmiotów, z których każdy student musi uzyskać określoną liczbę punktów. Tak więc, ukończenie studiów jest uwarunkowane zebraniem odpowiedniej liczby punktów pochodzących z:

- a. przedmiotów obowiązkowych wynikających z „ministerialnych standardów minimalnych” – **wszystkie punkty przypisane tym przedmiotom;**
- b. przedmiotów obowiązkowych wynikających z „dodatkowych standardów minimalnych”, określonych dla danego kierunku studiów przez radę wydziału – **wszystkie punkty przypisane tym przedmiotom;**
- c. przedmiotów **obowiązkowych** wynikających z „dodatkowych standardów minimalnych”, określonych przez radę wydziału dla danej specjalności czy specjalizacji – **wszystkie punkty przypisane tym przedmiotom;**
- d. **grup** alternatywnych przedmiotów określonych dla danego kierunku lub specjalności czy specjalizacji – **liczba punktów określona programem dla każdej z grup;**
- e. dowolnych przedmiotów – z tym, że program studiów może narzucić dodatkowe ograniczenia, np. poprzez wymóg zaliczania przedmiotów należących do programów uzupełniających studiów magisterskich lub zatwierdzania wyboru przez opiekuna.

Jeśli przedmioty zdefiniowane jako obowiązkowe posiadają łącznie całkowitą liczbę punktów wymaganą dla danych studiów, naturalnie program jest **absolutnie sztywny**. Jeśli natomiast przedmioty obowiązkowe obejmują jedynie przedmioty należące do „ministerialnych standardów minimalnych”, program jest **maksymalnie elastyczny**.

W dyskusjach dotyczących problemów związanych z wprowadzeniem elastyczności programowej studiów bardzo często podnosi się problem kosztów prowadzenia takich studiów. Przeważa opinia o zdecydowanie zwiększonych kosztach w takim przypadku. Osobiście jestem zupełnie odmiennego zdania. Jeśli wprowadzi się zasadę „uruchamiania” przedmiotu wyłącznie w przypadku zgłoszenia się odpowiednio dużej liczby studentów, a studentom pozwole wybierać przedmioty, które dla innych pokrewnych kierunków i specjalizacji są obowiązkowe, system taki może być znacznie oszczędniejszy niż programy, w których istnieje wiele drobnych specjalności z wszystkimi przedmiotami obowiązkowymi. Problem leży natomiast głównie w trudnościach organizacyjnych, nasilających się szczególnie przy występowaniu ograniczeń kadrowych i lokalowych.

6.2 Elastyczność w zakresie tempa studiowania

O elastyczności w zakresie tempa studiowania wspominałem już przy okazji omawiania obciążenia pracą studenta studiów zaocznych czy wieczorowych. O ile można mieć zastrzeżenia do zmniejszonego tempa studiowania (poniżej 60 punktów rocznie) przez studentów nieodpłatnych studiów dziennych, zmniejszenie tego tempa nawet o 30-40% przez wszystkich innych studentów uznałbym za dopuszczalne. System punktowy pozwalający rozliczać studentów za pomocą liczby uzyskanych punktów umożliwia „oficjalne zalegalizowanie” występującego bardzo często zmniejszonego tempa, bez uciekania się do „powtarzania”, które nie jest powtarzaniem, i urlopów, które nie są urlopami, a jedynie czasem przeznaczonym na uzupełnianie braków. Student płacący za studia i wykonujący pracę zarobkową nie jest często w stanie poświęcić odpowiednio dużo czasu na studia. Jeśli nie zalicza przedmiotów, jest następnie obciążany dodatkową opłatą za powtarzanie, nie będące w rzeczywistości powtarzaniem, bo często gdy przedmiot znalazł się po raz pierwszy w programie studiów, nie mógł on w nim aktywnie uczestniczyć.

6.3 Elastyczność w zakresie systemu studiów

Aktualnie wybór systemu studiów – dziennych, wieczorowych lub zaocznych – w przypadku wielu studentów uczelni państwowych nie wynika z ograniczeń czasowych studentów, lecz z ograniczeń w pobieraniu przez uczelnie opłat za studia dzienne. W przypadku uczelni pobierających opłaty od wszystkich studentów wybór studiów wieczorowych jest w większości przypadków uwarunkowany obciążeniem studenta pracą zawodową. Wybór studiów zaocznych w miejsce studiów dziennych czy wieczorowych wiąże się z kolei często z pracą zawodową bądź z trudnościami w dojazdach do uczelni w ciągu całego tygodnia nauki. Niezależnie od przyczyn decydujących o wyborze przez studenta danego systemu studiów, nie widzę powodu, by uniemożliwiać studentom kształcącym się w danym systemie zaliczanie części przedmiotów zorganizowanych w innym systemie. Dotyczy to zarówno studentów studiów zaocznych, którzy – nie mając czasowo zatrudnienia – byłiby skłonni zaliczyć część przedmiotów w systemie dziennym, jak i studentów studiów dziennych, zwłaszcza starszych lat, którzy – godząc z kolei studia z pracą zawodową – mogliby zaliczać część przedmiotów w systemie wieczorowym lub zaocznym. Jeśli prawdą byłoby, że studia wieczorowe czy zaoczne dają te same kompetencje i umiejętności i są równoważne studiom dziennym, takie uelastycznienie studiów uważam za bardzo wskazane.

6.4 Problemy organizacyjne elastyczności studiów

Jak wspominałem wcześniej, wprowadzenie elastyczności studiów jest bardzo trudne ze względów organizacyjnych. Bardzo nieznaczna elastyczność przy pozostawieniu dużej liczby godzin zajęć obowiązkowych powoduje, że zajęcia wybrane przez studentów jako pozaobowiązkowe pokrywają się często z zajęciami obowiązkowymi. Aby tego uniknąć, „rezerwuje się” często pewne godziny dnia i tygodnia na zajęcia „do wyboru”. Ma to jednak ten mankament, że zajęcia te są w takiej sytuacji zajęciami jedynie „do wyboru”, a studenci nie mogą wybierać spośród przedmiotów, które dla innych kierunków czy specjalności są obowiązkowe. Takie ograniczenie ułatwia wprawdzie organizację, znacznie upośledza jednak elastyczność i powoduje zwiększenie kosztów – wszystkie przedmioty „do wyboru” muszą być zorganizowane dodatkowo. Dopiero przekroczenie pewnego progu elastyczności, w którym pakiet zajęć obowiązkowych jest znacznie ograniczony, rozszerza możliwość dokonywania wyboru i zmniejsza ograniczenia wynikające z planu zajęć. Bardzo pomocne jest tu przechodzenie od „nauczania” do „uczenia się”, z czym wiąże się ograniczenie liczby obowiązkowych zajęć umieszczonych w planie. Pewnym rozwiązaniem jest zgrupowanie znacznej liczby punktów z przedmiotów „do wyboru” w jednym lub kilku semestrach. Można, na przykład, zaplanować w programie studiów jeden semestr, w którym znajdą się jedynie przedmioty „do wyboru”. Jeśli wszystkie przedmioty tego semestru będą „do wyboru”, znacznie łatwiej będzie uznawać punkty zdobyte w tym

semestrze w uczelni zagranicznej. Takie podejście umożliwiłoby doprowadzenie do sytuacji, w której 100% studentów danego programu przebywa w tym semestrze w innej uczelni. Tę metodę polecam zwłaszcza w przypadku, gdy istnieją problemy z uznawaniem okresu studiów odbytych za granicą i związane z nimi ograniczenia dotyczące wyjazdów studentów. Wkraczam tu już w problematykę **mobilności** studentów, która tak naprawdę stanowi bardziej rozwiniętą **formę elastyczności programowej**.

7. Działania niezbędne dla wprowadzenia w uczelni systemu akumulacji punktów

Zanim przejdę do działań, jakie należy podjąć w celu wprowadzenia systemu akumulacji punktów, chciałbym podzielić się kilkoma uwagami ogólnymi dotyczącymi wprowadzania zmian w wyższej uczelni. Zwykle nie doceniamy, że demokracja akademicka wymaga odpowiedniego przygotowania kadry do zaakceptowania zmian. Nieprzygotowane zmiany, wprowadzane bez odpowiedniego poinformowania społeczności i zapewnienia odpowiedniego czasu na „pogodzenie się” z nimi, powodują często odrzucenie nawet najlepszych rozwiązań. Również nieodpowiednie przygotowanie organizacyjne, dopuszczenie do sytuacji chaosu, brak odpowiednich wzorców i dokumentów sprawiają, że system w swej koncepcji prawidłowy staje się absolutnie nie do przyjęcia. Dochodzi do tego naturalna obawa przed nową sytuacją, która przy braku odpowiedniej informacji odbierana jest jako zagrożenie, jeśli nawet nim nie jest. Z tych wszystkich względów wprowadzanie systemu akumulacji punktów trzeba koniecznie **zaplanować zarówno bardzo szczegółowo, jak i z odpowiednim wyprzedzeniem**. W małej uczelni zadanie to jest zdecydowanie łatwiejsze, a może być również nieco łatwiejsze w uczelni o bardziej zcentralizowanej strukturze. Natomiast w uczelni wielowydziałowej, o zdecentralizowanym systemie zarządzania wprowadzenie jednego spójnego systemu może okazać się niezwykle trudne. W takiej sytuacji kluczem do sukcesu są, moim zdaniem, uregulowania prawne przyjęte odpowiednio wcześniej na centralnym szczeblu uczelni. Również odpowiednie, przyjęte z wyprzedzeniem uregulowania prawne na szczeblu ministerialnym pozwoliłyby uniknąć wielu takich dyskusji, które nie wzbogacają samej koncepcji systemu, lecz opóźniają podjęcie decyzji i często wypaczają sens zmian.

Przechodząc jednak do zagadnień ściśle związanych z wprowadzaniem systemu punktowego, następujące działania należy wymienić jako niezbędne:

- **Opracowanie zasad tworzenia i formy przedstawienia programów studiów.** Bardzo pomocne w tym przypadku jest opracowanie odpowiedniego oprogramowania komputerowego, które z jednej strony wymaga wpisania odpowiedniej liczby danych, a z drugiej dokonuje automatycznych podsumowań i sprawdzenia założonych wskaźników. Podstawowymi elementami/dokumentami są tu zestawienia wszystkich przedmiotów przewidzianych w toku studiów – plan studiów oraz „karty przedmiotów” zawierające wszelkie niezbędne dane. Istotnym elementem jest również wprowadzenie odpowiedniego kodowania przedmiotów. W uczelniach wielowydziałowych i wydziałach prowadzących kilka kierunków studiów jest to jedyna metoda identyfikacji przedmiotów. Trzeba zapewnić możliwość wprowadzania nowych przedmiotów oraz zmian w już istniejących przedmiotach, a równocześnie możliwość odtworzenia po latach dokładnego opisu przedstawiającego aktualny stan w danym okresie. Te dane są potrzebne między innymi do prawidłowego sporządzenia Suplementu do Dyplomu dla absolwentów programów, które uległy w międzyczasie zmianom. Bardzo polecam zaplanowanie wyznaczanych automatycznie wskaźników oceny budowanych programów. Jednym z takich wskaźników jest tzw. wskaźnik LA – liczby godzin pracy nauczyciela akademickiego przypadającej na jednego studenta. Niskie wartości tego wskaźnika oznaczają mniejszą kosztowność programu, ale i zmniejszony kontakt studenta z

nauczycielem, co zwykle ujemnie odbija się na jakości kształcenia. Wysokie wartości są sygnałem znacznego rozdrobnienia zajęć i tym samym zwiększonych kosztów dla uczelni.

- **Opracowanie szczegółowych zasad systemu punktowego obowiązującego w danej uczelni.** W zasadach tych należy między innymi określić sposoby przypisywania punktów przedmiotom wspólnym dla całej uczelni – np. lektoratom, zajęciom z wychowania fizycznego. Można ograniczyć liczbę punktów przypisywaną przedmiotom dla standaryzacji „wielkości przedmiotów”. Wskazana jest pewna standaryzacja liczby punktów przypisywanych pracom i seminarium dyplomowym. Należy określić maksymalne dopuszczalne odchylenia sumy punktów w semestrze i roku akademickim, zasady punktowania praktyk wakacyjnych i semestralnych itd.
- **Opracowanie koncepcji elastyczności studiów.** Należy określić, na jakiej zasadzie studenci mogą dokonywać wyborów przedmiotów. W przypadku decentralizacji zarządzania i finansów konieczne jest opracowanie zasad, według których pokrywane będą koszty zajęć fakultatywnych wybranych przez studentów poza macierzystą jednostką. Wprawdzie wprowadzenie systemu punktowego jest znakomitą okazją do wprowadzenia nawet znacznej elastyczności, jednoczesne przejście na punktowy system rozliczeń studentów, wprowadzenie nowego programu wraz ze znacznym uelastycznieniem studiów jest jednak trudne ze względów organizacyjnych. Polecam tu w pierwszym etapie wprowadzenie jedynie nieznacznej elastyczności, a po uruchomieniu systemu punktowego stopniowe uelastycznianie studiów. System musi jednak przewidywać elastyczność od samego początku. Chodzi tu jedynie o skalę tej elastyczności, np. w pierwszym etapie 10% punktów z przedmiotów „do wyboru”, a docelowo – 50%. Uwaga ta nie dotyczy oczywiście systemów studiów, w których elastyczność stała się już tradycją.
- **Opracowanie szczegółowych zasad rejestracji studentów w systemie punktowym.** Te zasady stanowią podstawę **zmian** wprowadzanych w **regulaminie studiów**. Należy tu określić zasady elastyczności tempa studiowania oraz zasady powtarzania egzaminów i przedmiotów. Uważam, że wartości liczbowe limitów punktowych do rejestracji można pozostawić do określenia na szczeblu poszczególnych wydziałów czy kierunków studiów oraz określać je jedynie na jeden rok akademicki. Umożliwia to łagodne przejście pomiędzy „starym” a „nowym” systemem rejestracji. W wielu uczelniach z powtarzaniem związane są dodatkowe opłaty, należy zatem określić, w jaki sposób będą naliczane te opłaty. Dobrze jest również opracować wszelkie procedury związane z rejestracją oraz nieprzekraczalne terminy zakończenia poszczególnych procedur. Wdrożenie tych zasad i procedur jest niezwykle trudne, gdyż wymaga znacznego zdyscyplinowania kadry akademickiej i administracyjnej.
- **Przygotowanie nowego lub przystosowanie istniejącego elektronicznego systemu obsługi dydaktyki.** Bez nowoczesnego oprogramowania komputerowego wprowadzenie systemu punktowego w uczelni liczącej tysiące studentów uważam za nierealne. Zliczanie punktów uzyskanych przez studentów, rejestracja studentów, liczenie średniej oceny ważonej, opanowanie elastyczności (wyborów przedmiotów fakultatywnych) i obciążenia dydaktycznego pracowników, wymaga sprawnego systemu informatycznego. Jego budowa z jednej strony musi być dostosowana do wymagań systemu punktowego, ale z drugiej strony powinna uwzględniać specyfikę uczelni. Jeśli zatem chcemy wykorzystać już istniejący i sprawdzony system, w każdym przypadku wymagać on będzie odpowiedniego dostosowania.

- **Przygotowanie wzorów dokumentów niezbędnych do zarządzania procesem dydaktycznym i dokumentacji przebiegu studiów.** Wiele z tych dokumentów będzie jedynie w nieznacznym stopniu różnić się od swoich odpowiedników w systemie tradycyjnym. Część z nich, np. wzór indeksu, należy uregulować ogólnymi przepisami. Szereg dokumentów będzie wymagać znacznej przebudowy, np. karty egzaminacyjne, lub stworzenia od nowa, np. karty zapisów na przedmioty fakultatywne, do wyboru.
- **Opracowanie harmonogramu i organizacji wprowadzenia systemu punktowego.** Wprowadzenie systemu punktowego jest na tyle znaczącym przedsięwzięciem nawet w niezbyt dużej uczelni, że konieczne wydaje się zastosowanie odpowiednich metod zarządzania wprowadzaniem zmiany. Akcja informacyjna dla kadry uczelni oraz studentów powinna być przeprowadzona z odpowiednim wyprzedzeniem.
- **Opracowanie programów studiów zgodnie z zasadami systemu punktowego.** W ten czy inny sposób programy studiów trzeba przebudować tak, aby odzwierciedlały nakład pracy studentów oraz zapewniały równomierne rozłożenie nakładu pracy studentów i powiązanie punktów z efektami kształcenia.
- **Opracowanie regulaminu studiów.** Regulamin studiów musi zostać dostosowany do systemu punktowego. W okresie przejściowym, równoległego funkcjonowania systemu tradycyjnego i punktowego, musi regulować oba warianty organizacji procesu dydaktycznego.

Przedstawione powyżej sugestie z pewnością nie wyczerpują wszelkich niezbędnych działań, które zależą między innymi od specyfiki i stopnia zaawansowania uczelni we wprowadzaniu ECTS zarówno jako systemu akumulacji, jak i systemu transferu. Mam jednak nadzieję, że wyraźnie wskazują na złożoność zagadnienia.

Wprowadzenie systemu punktowego wymaga włączenia do wewnętrznego systemu zapewnienia jakości kształcenia zadań związanych z monitorowaniem prawidłowości systemu studiów. Pozwoli to na dokonywanie niezbędnych korekt i uzupełnień w celu doskonalenia systemu. Nie analizując tej kwestii głębiej, wymienię tu jedynie trzy elementy, które powinny znaleźć się w systemie zapewniania jakości obok rutynowych procedur stosowanych w systemie tradycyjnym. Są to:

- **Ankietyzowanie studentów pod kątem rzeczywistego obciążenia pracą.** Ankietyzowanie pozwala sprawdzić, czy zakładana semestralna i roczna średnia liczba godzin pracy studentów odpowiada rzeczywistości. Należy tu dokładnie wyjaśnić studentom sposób liczenia godzin pracy, gdyż podejście systemu punktowego w tym względzie może być dla nich nowością.
- **Analiza nakładu pracy na poszczególne przedmioty przewidziane programem.** Analiza ta, oparta głównie na wynikach ankiet studenckich, pozwala stwierdzić, czy przewidziany liczbą punktów nakład pracy studentów jest odpowiednio „wykorzystany” przez prowadzących, czy też zadania stawiane studentom powodują znaczne jego przekroczenie. Równoległe z tą analizą należy sprawdzać, w jakim stopniu studenci osiągają zakładane efekty kształcenia z poszczególnych przedmiotów.
- **Analiza wiedzy i umiejętności absolwentów.** Analiza ta pozwala stwierdzić, czy zakładane efekty kształcenia całego programu studiów odpowiadają założeniom podanym w sylwetce absolwenta. Takiej oceny można dokonać niestety dopiero po zamknięciu pierwszego cyklu kształcenia i „wypuszczeniu” pierwszych absolwentów nowego programu. Ponadto pierwszy rocznik może okazać się nie reprezentatywny. Dane z takiej analizy są jednak bardzo istotne w przypadku, gdy program został zbudowany w oparciu o parametry „wyjścia”. Bez tych informacji trudno jest sprawdzić prawidłowość budowy programu i jego realizacji.

Jeśli wprowadzenie systemu punktowego nie ma być jedynie spełnieniem wymogu formalnego, lecz przynieść rzeczywiste korzyści studentom i uczelni, w proces ten należy zaangażować wszystkie szczeble zarządzania akademickiego i administracji oraz studentów. Zwykle niedoceniana jest tu rola pracowników administracyjnych. Ich spojrzenie na sprawy kształcenia i studentów, wynikające z codziennych kontaktów ze studentami, jest punktem widzenia, który trzeba i warto brać pod uwagę. To oni w znacznym stopniu będą wprowadzać i obsługiwać system. Ogromne znaczenie ma tu przekonanie wszystkich, również studentów, do celowości wprowadzania zmian i zalet systemu punktowego. Nie posiadając informacji o zasadach funkcjonowania systemu, nie tylko kadra, ale i studenci zwykle zajmują stanowisko opozycji wobec przemian. Dlatego od samego początku jakichkolwiek działań trzeba prowadzić szeroką kampanię informacyjną. Dobrze jest stworzyć zespół lub zespoły robocze, które uczestnicząc w planowaniu całego przedsięwzięcia i wypracowując pewne rozwiązania szczegółowe, czują się współtwórcami, autorami systemu i dzięki temu mogą skuteczniej przekonywać innych.

8. Podsumowanie

W zamieszczonym powyżej tekście starałem się pokazać ogromną złożoność problematyki wprowadzania systemu punktowego w uczelni. Wprowadziłem bardzo szeroką definicję systemu punktowego, obejmującą cały proces zarządzania elastycznym systemem studiów. Ta złożoność może zniechęcać do podejmowania wysiłku wprowadzania systemu. Problematykę tę można jednak ująć bardzo krótko, podając jedynie **istotę systemu punktowego**. Opiera się on na następujących elementach:

- **punktach**, które posiadają wymiar czasu i odzwierciedlają nakład pracy studenta;
- powiązaniu punktów gromadzonych przez studentów z **efektami kształcenia** przypisanymi poszczególnym przedmiotom i całemu programowi studiów;
- naturalnej **elastyczności** systemu, ograniczanej jedynie przepisami zewnętrznymi i wewnętrznymi uczelni;
- **rozliczaniu** studentów na podstawie **liczby zgromadzonych punktów**.

Niezbędnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania studiów, które zostały zaplanowane w oparciu o system punktowy, jest odpowiednia organizacja procesu dydaktycznego. Niezależnie jednak od sposobu organizacji, jeśli tylko uwzględni się wymienione powyżej cztery elementy, będzie można powiedzieć, że proces dydaktyczny jest realizowany w oparciu o system akumulacji punktów.